

Kościół Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych powinna nas skłonić na refleksji nad Kościołem. Dlaczego? Nauka Kościoła mówi nam o współistnieniu i zależności pomiędzy trzema różnymi strukturami w obrębie Kościoła Chrystusowego. Pierwszą jesteśmy my ? Kościół Pielgrzymujący ? ciągle na ziemi, dążący, przynajmniej w niektórych przypadkach, do zbawienia. Kolejna struktura to Kościół Oczyszczający się. Wszyscy ci, którzy po swojej śmierci trafili do czyśćca i tam odpokutowują za grzechy oczekując zjednoczenia się z Bogiem w chwale. I w końcu ostatnia, najbardziej radosna struktura, której oczekujemy, albo przynajmniej oczekiwać powinniśmy ? Kościół Chwalebny. Wszyscy Święci, ci których będziemy czcili w środę. Te trzy struktury wzajemnie się przenikają i oddziałują na siebie: Kościół Pielgrzymujący modli się za Kościół Oczyszczający się, a Kościół Chwalebny wstawia się u Boga za nas, pielgrzymów w drodze ku zbawieniu.

Chciałbym, abyśmy dzisiaj pochylili się nad przeżywaniem naszej obecności w Kościele, naszej pielgrzymki do nieba. Każdy z nas stał się członkiem Kościoła. W momencie, kiedy otrzymaliśmy chrzest brama Kościoła otworzyła się przed nami i pojawiło się światło prawdy w którym możemy mieć udział. Świadomie używam tu słowa ?możemy?, dlatego, że wiele zależy od nas. Nie wszystko naturalnie, lecz sporo. Wprawdzie zbawienie jest łaską, ale ta łaska wypływa z wiary. Pismo Święte mówi wprost: *Sprawiedliwy z wiary żyć będzie (Hbr 10,38)*. Wiara staje się przyczynkiem naszego zbawienia. Jednak potrzeba jest wiary żywej, ożywienia tego zbawienego depozytu. Święty Jakub nawołuje bardzo wyraźnie adresatów swojego Listu: *Wiara bez uczynków martwa jest sama w sobie! (Jk 2,17)*.

Często w naszym życiu staramy się kierować kodeksem moralności, który jest zawarty w przykazaniach Bożych. Mówiąc prosto, staramy się wypełniać dobre uczynki, aby pójść do

nieba. Niestety zapomina się coraz częściej o tym, że obok tablicy z przykazaniami dotyczącymi człowieka, stoi tablica z przykazaniami wobec Boga. W Kościele potrzebna jest realizacja jednego i drugiego: trzeba żyć właściwie, pomagać innym, być dobrym, ale jednocześnie nie można zapominać o właściwej postawie wobec Boga.

Niestety nastąpiła obecnie tendencja wybiórczości środków zbawienia dostępnych w Kościele. Zaczęto traktować Kościół jak stanowisko usługowe do którego można podejść, zorientować się w ofercie i, ewentualnie, coś wybrać, zostawiając przy tym resztę na dli innych potencjalnych biorców. A niestety tak to nie działa. Albo przyjmujemy cały zbawienny depozyt, którego strażnikiem jest Kościół, albo nie, i wtedy zrzekamy się wszelkich praw, które powinny nam przysługiwać na mocy chrztu. Wielu tego nie rozumie, twierdząc zawzięcie, że wystarczy być dobrym człowiekiem. Właśnie taka postawa doprowadziła do największej rany w Kościele, jaką była tzw. Schizma Zachodnia w 1517 roku (Reformacja). Uznawano wtedy, że do zbawienia wystarczą dobre uczynki. I to znów nas prowadzi do punktu wyjścia jakim jest wiara żywa ? taka, która zakłada praktykę sakramentów (Eucharystia, spowiedź) oraz *dobre uczynki* wypływające z wiary (pomoc innym). Zachęcam dzisiaj do tego, aby nasze dążenie do doskonałości było oparte na wierze autentycznej. Wołajmy często razem z uczniami: *Panie, przymnóż nam wiary!* (Łk 17,5).

ks. Michał

Będiesz miłował Pana Boga

swego – modlitwa

Panie Boże, myślę, że kocham Cię
ponad wszystko,



całym swoim sercem, całą swoją duszą? umysłem.

Ale nie jest tak do końca.

Jesteś obecny w moim sercu, duszy, w umyśle.

Jesteś cały we mnie, Pan mój i Bóg mój.

A ja wciąż nie potrafię być cały dla Ciebie.

Jest jeszcze we mnie tyle podzielenia,
między Ciebie i mnie, między tym co moje i Twoje.

Wiem, że bez Ciebie nic uczynić nie mogę,
a jednak próbuję czynić zbyt wiele bez Ciebie.

Panie Jezu, weź moje serce, duszę, umysł, moją wolę.

Niech wszystko czym jestem i co jest we mnie
będzie twoje, na wieki wieków. **Amen.**

Kto jest moim Bogiem? ? modlitwa

Czy wiesz, kto jest twoim Bogiem? Komu służysz?



Po dwunastu, dwudziestu, czterdziestu? latach życia?

Nie potrafisz odpowiedzieć, pomieszało ci się?

On sam, Bóg jedyny, idzie ku tobie, gdy mówi:

Ja jestem Pan, i nie ma innego. Nie ma innego!

Tak, Panie, wierzę w Ciebie, ufam Tobie.

Ty jesteś moim Bogiem; jedynym i prawdziwym.

Wierzę w Ciebie Boże żywy, w Trójcy jedyny,

prawdziwy. Wierzę, w coś objawił, Boże?

Wyznaję: *Pan mój i Bóg mój*, gdy patrzę

na ukrzyżowanego, na jego rany, i otwarty bok?

I powtarzam: Jezu, ufam Tobie, Jezu ufam Tobie.

Mój Pan i moje wszystko. **Amen.**

Warmia – Mazury – Podlasie

Wyjechaliśmy punktualnie o dwudziestej trzeciej, jak było planowane. Celem głównym był Gietrzwałd, głównie z powodu 140. rocznicy objawień Matki Najświętszej (jedyne miejsce objawień Maryi w Polsce). Dotarliśmy do tego miejsca wcześniej rano, po przespanej lub nieprzespanej nocy.



Trochę zimno, o 7.00 Msza święta. Dobry start. Potem marsz do cudownego źródła, po wodę świętą. Pogoda nas nie rozpieszcza. Potem długie opowiadanie o historii tego niezwykłego miejsca. Wytrzymaliśmy to. Ważne, że Matka Boska mówiła wtedy po polsku. Ale najważniejsze jest, że mówiła językiem zrozumiałym, na wypadek, gdyby tam stało dziecko, które po polsku nic nie rozumie. Wszędzie chcemy zawłaszczyc dla siebie dzieje zbawienia. Niby po co?

Jedziemy dalej, w stronę Świętej Lipki. Miejsce niezwykle. Gdyby nie pielgrzymi tu przybywający, miejsce to przestałoby istnieć. Pełne ławki ludzi. Potem piękny koncert na odrestaurowanych organach. Z efektami ruchomymi, np. aniołki grające na dzwonkach. Fajnie. Potem lokalna polewka z uszkami nadziewanymi czosnkiem, ale tylko dla wybranych, np. dla proboszcza. Szukajcie a znajdziecie...

Jedziemy dalej, do Giżycka, na nocleg, do ekskluzywnego hotelu Mazury. Ale najpierw ekskluzywna przechadzka (ok. 4 km), na dobry sen. Doszliśmy, jak batalion jeńców. Ale opłacało się, hotel był w dobrym guście i komforcie.

Rano wyruszamy dalej. Jedziemy do pięknego miejsca o nazwie

Różanystok. Miejsce wiary żywej. Tłum ludzi wychodzący z kościoła, po niedzielnej Mszy świętej. Obrazek przepiękny; całe rodziny, zakonnicy i niezwykle piękna twarz Matki Najświętszej z różanostockiego obrazu, cudownego pod każdym względem. Matka Najświętsza jest przepiękna, nie ma co gadać. Miss świata!!! Można się zakochać. Warto się w Niej zakochać.

Jadąc w stronę Sokółki mijamy małe miejscowości, często jeszcze drewniane zabudowy. I po lewej i po prawej stronie jeziora, kanały, lasy. Teren cudowny, dziewiczy, piękny. Wzdłuż trasy napisy po rosyjsku (białorusku) – wsio rawno – w języku naszego wielkiego brata. To już tak blisko!!!! Bóg zapłać! I nagle fajny łoś na polu, wylazł z bagien i jakby pytał o dzień, czy dziś jest niedziela?

Dojeżdżamy do Sokółki. Miejsce cudu eucharystycznego. Jaki tam cud. Zwykła i niezwykła Eucharystia, z dziećmi i ich rodzicami. Pan Jezus chciał prostemu i niedouczonemu wikaremu (a przy okazji jego niedouczonym liturgistom) powiedzieć, że jak spadnie na podłogę kościoła, to nadal jest konsekrowany, Pan i Bóg. Upadał przynajmniej trzy razy podczas drogi krzyżowej, i nikt Go nie wrzucał do vasculum, żeby się rozcieńczył.

Pozdrawiam wszystkich uczestników tej fajnej pielgrzymki. Ściana wschodnia to bardzo piękna część naszego kraju i Kościoła. Musimy tam jeszcze wrócić. Choćby tylko na dwa dni. Ta część naszej Ojczyzny, to Kościół bardzo żywy, może trochę ubogi. Ale wierzący w Boga Trójjedynego.

Byliśmy na całkiem fajnej pielgrzymce, zamiast siedzieć w domu. Bóg jest wszędzie, Jego Matka objawia siebie i Bożą wolę tam gdzie zechce. Przedziwne, prawdziwe historie. Fajnie, że udało nam się jeszcze wyskoczyć tego roku. Dziękuję wszystkim pielgrzymom, którzy ze mną wędrowali w ciągu tych dwóch dni, i do zobaczenia na następnej pielgrzymce, jak Bóg pozwoli.

[prob.]

Bóg jest moim oparciem ? modlitwa

*Wszystko mogę w Tym, który mnie
umacnia.*



Boże, te słowa tak pasują do życia Twojego Apostoła,
a ja nie jestem św. Pawłem.

Wiem, że bez Ciebie nic uczynić nie mogę,
wiem, że moje życie bez Ciebie nic nie znaczy.

Wiem, że muszę zdać się całkowicie na Ciebie,
ale wciąż tego nie potrafię, wciąż więcej ufam sobie.

Ty, o Panie, przez różne życiowe doświadczenia,
ukazujesz mi moją bezradność i moje ograniczenia.

Wtedy trochę zwracam się ku Tobie, ku Twojej mocy.

O Jezu, słowa Apostoła Pawła chcę uczynić swoimi. Niech one
będą życiem mojego życia, niech będą

moim codziennym chlebem. Jezu, ufam Tobie! **Amen.**

Modlitwa ukojenia serca



O nic się już zbytnio nie troskajcie?

Gdy czytam te słowa św. Pawła, w sercu odruchowo pojawia się myśl: To się tak łatwo mówi,

ale nikt za mnie nie zrobi tego, co mamy wykonać.

Codziennie to samo, te same troski i zmartwienia,
kłopoty stare i nowe, czasami walka o przetrwanie.

Pewnie tak będzie zawsze, takie jest życie?

Biada, jeśli uległeś takiej herezji czynu, że tylko ty,
że Bóg w twoim życiu nie ma nic do powiedzenia,
nic do zrobienia. Tylko ty. Nikt, tylko ty.

Panie Jezu, modlę się o pokój dla mojego serca,
proszę o dar ukojenia, który wypływa z zaufania

Twojej Opatrzności, czuwającej nade mną. **Amen.**

Modlitwa o Bożą zapłatę

Boże! Mój Stwórco! Umówiłeś się
ze mną o denara,



czyli o jedno moje życie.

Z każdym umawiasz się o denara, czyli o jedno życie.

Czy żyje 20 lat, czy 50, 77, albo 95 lat.

Gdy patrzę na to moje życie, jeszcze nie przeżyte,
nie oczekuję nawet denara, od Ciebie, Boże mój.

Jeszcze tyle do zrobienia, jeszcze tyle do poprawienia,
jeszcze tyle do nadrobienia, zbyt wiele i niewiele
– za jednego denara, za jedno moje życie.

Panie Jezu, każdemu obiecujesz tylko jednego denara,
aż jednego denara, za całe przeżyte życie.

Denar Twojej miłości i miłosierdzia, za każdą chwilę, za każdy
dzień życia. Małutko, i zbyt wiele. **Amen.**

Bóg sprawiedliwy

Chyba wszyscy kojarzymy scenę z kultowego filmu ?Sami swoi?: sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie. Te słowa idealnie oddają ludzką naturę, w której każdy z nas oczekuje, że wobec nas wszyscy będą sprawiedliwi. Ale kolejna ludzka przypadłość polega na tym, że sami nie zawsze jesteśmy sprawiedliwi wobec innych. I tak jak bohater wspomnianego filmu, często chcemy aby sprawiedliwość była po naszej stronie ? bez względu na wszystko.



Definicja słowa sprawiedliwość wskazuje na proste rozwiązanie: oddać każdemu, co mu się słusznie należy. Takie określenie sprawiedliwości jest bardzo proste, chociaż wskazuje też na coś więcej. Nie zawsze jest tak, że sprawiedliwość wymaga na innych dobra wobec nas. Niekiedy sprawiedliwość może nam się nie podobać, bo nie jest taka, jakbyśmy sobie to wyobrażali wobec nas.

W jednej z Głównych Prawd Wiary czytamy, że Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza a za zło karze. Dlatego też mówimy, że Bóg jest święty. Jego sprawiedliwość jest zupełnie inna niż ta, którą my sobie wyobrażamy. Jest czysta, pełna, a jednocześnie jest miłosierna. Taką sprawiedliwość pokazuje nam dzisiaj Ewangelia. Na pierwszy rzut oka jest dla nas niezrozumiała. Bo jak to tak, żeby ktoś, kto pracuje dziesięć godzin dostała taką samą zapłatę jak ten, kto przepracował tylko godzinę. Dopiero ostatnie słowa ewangelicznego rządcy pokazują, jak działa Bóg, a jednocześnie pokazują nam naszą małostkowość: czy nie o denara umówiliśmy się? Cemu nie gniewasz się na mnie, kiedy chcę być dobry? I nawet mimo takiego wyjaśnienia gdzieś w głębi duszy buntujemy się, bo to przecież niesprawiedliwe ? byśmy powiedzieli. A

jednak jest sprawiedliwy. Nikogo nie oszukał, nikomu nie uczynił krzywdy. Jest dobry.

Popatrzmy na nasze życie. Często stajemy przed decyzjami, które pokazują nam naszą sprawiedliwość. Niestety, kiedy do tego dochodzi, górę bierze subiektywne patrzenie na rzeczywistość, patrzenie przez pryzmat samych siebie a nie Boga. I to właśnie powoduje, że nie dostrzegamy sprawiedliwości Boga. Wyobraźmy sobie, że oddajemy każdemu, co mu się słusznie należy. Zawsze. Bez wyjątku. Na początku byłoby bardzo ciężko. Bo nie zawsze byłoby nam na rękę oddać komuś innemu, a sobie zabrać. Ale popatrzmy na to z innej strony. Ile byśmy zyskali. Inni wobec nas też byłiby sprawiedliwi. Niejednokrotnie sami stalibyśmy się beneficjentami tego dobra, które nam się należy, a często, przez brak sprawiedliwości innych, nie dostawaliśmy go.

Jest to patrzenie idealne, i, nie czarujmy się, ze względu na naszą grzeszną naturę nieosiągalne. Ale to też nie jest usprawiedliwienie. Warto kierować się sprawiedliwością w swoim życiu. Ona właśnie może być tym, co przeważy na naszej szali, kiedy staniemy przed Bożym Trybunałem Sprawiedliwości, który będzie sądził nas z naszych czynów. Pamiętajmy, że Miłosierny odda każdemu według jego czynów.

Ks. Michał

Modlitwa przebaczenia

Panie, ile razy mam przebaczyć
mojemu bliźniemu?



A ile razy już przebaczyłeś?

Czy przebaczyłeś bliźniemu swemu choć jeden raz?

Ile razy przebaczyłeś już swojej żonie,

ile razy przebaczyłaś swemu mężowi?

Ile razy swemu dziecku, teściowej, szefowi, księdzu?

Czy twoje przebaczenie było prawdziwe,

czy tylko na odczep, dla świętego spokoju, na niby...

Nie pytam, ile już razy Ty mi przebaczyłeś, Panie.

Nie potrafię tego policzyć, prawie codziennie.

Wiele razy na dzień, wiele razy w jednej godzinie.

Boże, miłosierny Ojcze, proszę Cię o przebaczenie,

naucz mnie przebaczać szczerze, za każdym razem. **Amen.**

Modlitwa dłużnika

*Nikommu nie bądźcie nic dłużni
poza wzajemną miłością.*



Panie, Boże mój. Jestem wielkim dłużnikiem.

Matki i ojca, którzy dali mi życie, i wychowanie,
dziadka i babci, którzy przybliżali mi niebo.

Chrzestnych, nauczycieli, profesorów, kapłanów,
od których otrzymałem tak wiele.

Braci i sióstr, przyjaciół i znajomych, kumpli z boiska,
koleżanek i kolegów z klasy, i Pierwszej Komunii.

Panie, Boże mój. Jestem Twoim dłużnikiem.

Cóż Ci oddam, nie jestem w stanie?

Wiem, Ty nie oczekujesz ode mnie niczego,
poza miłością. Panie, Ty wszystko wiesz,

Ty wiesz, że Cię kocham. **Amen.**